

Szanowny Panie,

Czytam za to z wielką przyjemnością Pańskie Zapiski. W trakcie zaglądam do internetu aby poznać bliżej wymienianych przez Pana artystów. Ponieważ napotykam tam wątpliwości co do tego czy książka wzbudzi zainteresowanie, to chcę powiedzieć, że mnie ona wciągnęła bardzo i tylko ponieważ mam teraz głowę i czas bardzo zajęty, to nie przeczytałem jej jednym haustem. Czytam ją po sto stron przy posiedzeniu i ciężko mi się oderwać. A gdy czytam nachodzą mnie myśli, że chęć Pańska do rozmowy ze mną, sama w sobie jest już dla mnie pewnym osiągnięciem. To że przeczytał Pan mój scenariusz jest zaszczytem i gdy wspomniałem o tym kilku przyjaciołom, oczy im się zaświeciły. W moim otoczeniu ludzie znają Pana i szanują. Przyznam, że piszę te słowa pod wpływem książki, gdzie znalazłem fragmenty, świadczące, że niewielu ludzi dziękuje Panu za poświęcenie dla sztuki Mistrza. Przy czym przyznaję to dlatego, że już sam boję się, że wyjdę na lizusa jeśli będę przesadzał.

Chwała Wielkiemu Wizjonerowi!

Pozdrawiam serdecznie,

Piotr Bartyś